

351.

GAZETA POZNANSKA

Nro. 32.

w Sobotę dnia 21. Kwietnia Roku 1810.

z Krasnegostawu d. 19. Marca.

Obchodzona tu była uroczystość Imienin JO. Xięcia Józefa Poniatowskiego Naczelnego wojsk Polskich Wodza, i Ministra wojny. Kommandant tutejszego placu Cypryan Załęski, łącznie z miejscowym Magistratem, przy zgromadzeniu cechów, i wielu licznych obywatelów, udał się do kościoła katedralnego, w którym była śpiewana msza. Batalion 3ci pułku piechoty 13go, pod Szefostwem W. Połońskiego, tutaj stojący, defilował w tę uroczystość z odgłosem bębnow, i w zwykłej paradzie kompania grenadierów tegoż pułku, w czasie nabożeństwa w kościele asystowała. — Po ukończonej potym paradzie, przez oficerów dany był bal wielki w klasztorze XX. Augustyanów, na którym liczni obojey płci znajdowali się obywatele. Okrzyki życzeń i wdzięczności dla JO. Wodza powtarzane były przez spełnianiu zdrowia, po obejściu wprzód holdowniczego uczerzenia, i koley N. Króla Saskiego i Xięcia Warszawskiego. — Ta uroczystość zakończona została illuminacyami rzęsiemi w całym tutejszym mieście, które przyozdobiła na ratuszu cyfra JO. Wodza, kształtnie uświetlona z napisem:

Niech żyje z krwi Jagiełłów Potemek waleczny!
Z dzieł swoich dla oyczyzny ma pamiętnik wieczny.
Serca go nasze wiążą wdzięcznością i sławą,
Bo jest Rodak, krwi wielkiej, i za dobrą sprawą.

z Wąchocka d. 22. Marca.

Klasztor Wąchocki JXX. Cystersów chcąc, ile możliwości, dla dobra publicznego bydź

użytecznym, ieszcze za rządu Austryackiego szkołę początkową i szkoły Gimnazyalne z kónwiktem na 3 szlacheckich młodzianów, którym wszelkie do utrzymywania iak i nauki należne potrzeby dostarcza, otworzył; ten fundusz i w tych dosyć krytycznych czasach w dobrym stanie utrzymywał iest iego usilnym staraniem. Dnia wczorayszego ukończył się uroczyście popis półroczny w tych szkołach. Popis ten odprawiał się przez trzy dni w przytomności licznie zgromadzonych obywateli, duchowieństwa i innych gości, pod prezydencyą W. JP. Tomasza Mikulowskiego, W. Radzcy Administracyi Powiatu Radomskiego, dziedzica Wielogóry etc. etc. do tego aktu urzędownie delegowanego. Mąż ten w zaszczyty wszelkiego gatunku, które go powszechnie miłym i szanowanym czynią, bogaty, zagaił popis mową do młodzieży, która była dokładnym rysem iego o dobro szanowney oyczyzny godliwości, i na którą JP. Stanisław Czwierzowicz, Nauczyciel krasomowstwa i rymotworstwa, oraz Prefekt szkół, przy końcu popisu odpowiedział, i za łaskawie darowaną bytność podziękował.

z Paryża d. 3. Kwietnia.

Ieszcze dnia 31. Marca wydane było program następuiące do cywilnego zaślubienia Cesarza Jmci w dniu 1. Kwietnia:

Wszystkie osoby do uroczystego orszaku należące zgromadzą się w Pałacu St. Cloud dnia 1. Kwietnia rano o godzinie 11. O godzinie drugiey udadzą się na salę galeryi, gdzie trony dla Cesarstwa Jchmość są wysta-

352
wione. Po prawey ręce Cesarza siedzieć
będzie:

Madame, Matka.

Xiąże Ludwik Napoleon, Król hollen-
derski.

Xiąże Hieronim Napoleon, Król west-
falski.

Xiąże Borghese, Xiąże Guastalla.

Xiąże Joachim Napoleon, Król neapo-
likański.

Xiąże Eugeniusz, Wice Król włoski.

Xiąże Arcy Kanclerz (Xiąże Parmy.)

Xiąże Wice Wielki Elektor (Xiąże Be-
newentu.)

Po lewey ręce Cesarzowey:

Xiężna Julia, Królowa hiszpańska.

Xiężna Hortenzya, Królowa hollender-
ska.

Xiężna Katarzyna, Królowa westfalska.

Xiężna Eliza, Wielka Xiężna Toskań-
ska.

Xiężniczka Paulina.

Xiężna Karolina, Królowa neapolitań-
ska.

Wielki Xiąże Würzburgski.

Xiężna Augusta, Wice Królowa włoska.

Xiężna Stefania, Wielka Xiężna dzie-
dziczna Badeńska.

Wielki Xiąże dziedziczny Badeński.

Xiąże Arcy Podskarbi (Xiąże Placenza.)

Xiąże Wice Hetman (Xiąże Neucha-
tel.)

Skoro Cesarz zasiądzie na tronie, Wielki
Mistrz ceremonii odbierze od Niego rozkazy
i wezwie JO. Xięcia Arcy Kanclerza Pań-
stwa, aby się udał przed krzesło Cesarza;
jeden z Mistrzow ceremonii uwiadomi ra-
zem Sekretarza Stanu familii cesarskiej, kto-
ry stanie obok JO. Xięcia Arcy Kanclera i
Cesarstwu Jchmość uklon odda.

JO. Arcy Kanclerz oddawszy uklon NN.
Państwu, odezwie się w słowach: „W imie-
niu Cesarza: (Tu wstana Cesarstwo Jchmość)
Naytańsieszy Panie! Oświadczaszże WC.

K. Mość, poiąć w małżeństwo Jey Cesarzo-
wiczowską i Królewiczowską Wysokość, Ma-
ryą Ludwikę, Arcy-Xiężniczkę Austryacką,
tu przytomną?”

Cesarz odpowie: „Oświadczam poiąć
w małżeństwo JC. i Królewiczowską Wyso-
kość, Maryą Ludwikę, Arcy Xiężniczką Au-
stryacką, tu przytomną.”

Zapyta się również JC. i Królewiczo-
wskiej Wysokości, Maryi Ludwiki, Arcy
Xiężniczki Austryackiej w wyrazach: „Oswia-
dczaż JC. i Królewiczowska Wysokość, Ma-
rya Ludwika, Arcy Xiężniczka Austryacka,
poiąć w małżeństwo Cesarza i Króla Jmci
Napoleona, tu przytomnego?”

JC. i Królewiczowska Wysokość odpo-
wie: Oświadczam, poiąć w małżeństwo Ce-
sarza i Króla Jmci Napoleona tu przytomne-
go.”

Tu Xiąże Arcy Kanclerz zadeklaruje
małżeństwo za zawarte wyrazy następującymi:

„W imieniu Cesarza i prawa oświadczam,
że JC. K. Mość Napoleon, Cesarz Francu-
zów Król Włoski i JC. Królewiczowska Wy-
sokość, Marya Ludwika, Arcy Xiężniczka
Austryacka, węzłem małżeństwa są połącze-
ni.”

Poczem nastąpi podpisanie zaślubin sto-
sownie do akt cywilnych. Sekretarz Stanu
familii cesarskiej poda Cesarzowi do podpi-
sania pióro, a potem Cesarzowey; Nayia-
śniewsi Państwo podpiszą siedząc, bez opu-
szczenia swych miejsc.

Xiążeta i Xiężniczki przybliżą się do sto-
łu, odbiorą pióro z rąk Sekretarza Stanu fa-
mili cesarskiej i podpiszą, oddawszy wprzod
uklon Cesarstwu Jchmość.

Ceremonią ślubu cywilnego ogłoszą o go-
dzinie 2. w St. Cloud salwy artylleryi, które
w Paryżu u inwalidów powtorzone będą.

Po tem wszytkiem następuje reprezen-
tacya, po której Cesarz odprowadza Cesa-
rzową do Jey pokoju. Gdy Cesarz wychó-

dzi, Cesarzowa wyprowadza Go aż do pierwszey sali.

W St. Cloud powszechna będzie iluminacya, w czasie której sztuki wodne widzieć się dadzą.

Wielki Mistrz ceremonii,

Hrabia Segur,

Zaślubienie w kaplicy Louvre.

Gdy w kaplicy zasiedli wszyscy stosownie do programu, Wielki Jałmużnik celebrujący, po uwiadomieniu przez Wielkiego Mistrza ceremonii i oddania głębokiego ukłonu Najjaśniejszemu Państwu zaintonował *Veni Creator*. Po pierwszym wierszu, w czasie którego wszyscy klęczeli, zasiadł Wielki Jałmużnik na krześle, na najwyższym stopniu ołtarza wielkiego postawionem, obrócony twarzą na kaplicę, mając obok assistujących Biskupów i zaczął ceremonią od poświęcenia 13 gran złota i obrączki, które podał mu w pucharku jeden z Jałmużników Cesarza.

Po poświęceniu, Wielki Mistrz ceremonii uczynił ukłon Cesarzowi i Cesarzowej; poczem NN. Państwo udali się przed ołtarz i stali, podając sobie rękę prawą po zdjęciu rękawiczek. Wielki Szambelan odebrał rękawiczki Cesarza, a Dama honorowa rękawiczki Cesarzowej.

Tu Wielki Jałmużnik obrócił się do Cesarza z następującymi słowy: — „Najjaśniejszy Panie! Uznajęazże i przysięgasz przed Bogiem i w obliczu świętego kościoła że Jey Cesarzowiczowską i Królewiczowską Wysokość, Panią Maryą Ludwikę, Arcyksiężniczką Austryacką, tu przytomną, bierziesz za żonę i prawą małżonkę?”

Cesarz odpowiedział: „Uznaję i przysięgam Mości Panie!” Wielki Jałmużnik mówił dalej: „N. Panie! Przrzekaszże i przysięgasz, zachować Jey wierność w wszelkich okolicznościach tak iak wierny małżonek małżonce swey winien, według przykazania Bożkiego?”

Cesarz odpowiedział: „Przrzekam i przysięgam, Mości Panie.”

Wielki Jałmużnik podał potem Cesarzowi sztuki złota i obrączkę; a Cesarz sztuki złota Cesarzowej.

Cesarzowa odebrawszy grana złota z rąk Cesarza, oddała je stojącej za nią Damie honorowej a ta Adiunktowi ceremonii. Poczem Cesarz podał obrączkę na palec Cesarzowej, mówiąc: „Daję W Pani tę obrączkę w dowod małżeństwa, które zawieramy z sobą.” —

Wielki Jałmużnik uczynił znak krzyża nad ręką Cesarzowej mówiąc: *In nomine Patris et Filii etc.*

Cesarz i Cesarzowa przyklekneli, a Wielki Jałmużnik unosząc rękę nad małżonkami podającymi sobie rękę prawą, odmówił dwie modlitwy: *Deus Abraham etc.* i *Respice, quaesumus, Domine etc.* Po tych modlitwach Cesarz i Cesarzowa wrocili na swe krzesła.

Po Ewangelij, pierwszy z assistujących Biskupów, mając przed sobą Mistrza ceremonii i Adiunkta, przyniósł Cesarzowi i Cesarzowej Ewangelią do pocałowania, a oddawszy Mszał w ręce Mistrza ceremonii kaplicy, trzymał przed NN. Państwem Turybularz.

Po Offertorium Wielki Jałmużnik zasiadł na krześle, otoczony z obu stron Biskupami. W tym samym momencie Adiunkt ceremonii uczynił ukłon przed ołtarzem, Cesarzem i Królem hollenderskim, ofiary Cesarza nieść mającym. Król hollenderski wzięwszy przeznaczoną na ofiarę Cesarza świecę, w którą wlepionych było dwadzieścia gran złota, ukląkł przed ołtarzem. Wielki Mistrz ceremonii oddając pokłon Cesarzowi, uwiadomiając, aby poszedł na ofertę. Cesarz Jmć mając przed sobą Wielkiego Mistrza ceremonii, Wielkiego Szambelana, Wielkiego Koniuszego i Xięcia ofiary Cesarza sprawującego, szedł ku ołtarzowi, a za nim czyniący służbę Pułkownik generalny i Wielki Marszałek pałacu; klęknął potem na

węsgłowiu, a odebrawszy świecę z rąk Xię-
cia ofiary sprawującego, podał ją Wielkiemu
Jałmużnikowi.

Gdy Cesarz wrócił na swe miejsce, Cesa-
rzowa udała się tym samym sposobem w as-
systencyi Królowey Neapolitańskiej do ołta-
rza odprawiały te same ceremonie.

Po *Pater noster* etc. Najjaśniejsi Pań-
stwo przyklękli znowu do ołtarza. Biskup
Wersalski podczas modlitwy: *Propitiare* etc.
trzymał nad Niemi wolumen ślubne z srebrnym
haftem. Poczem W. Jałmużnik pokropił
Cesarstwo Ichmość wodą święconą i NN.
Państwo wrocili na swe krzesła.

Po skończonem *Agnus Dei* etc. podana
była NN. Państwu patyna do pocałowania.

Podczas: *Ite missa est*, uklękli Cesarz
i Cesarzowa, a W. Jałmużnik mówił modli-
twę: *Deus Abraham, Isaac* etc. Poczem
nastąpiło błogosławieństwo Biskupie. Po
błogosławieństwie W. Jałmużnik podał Ce-
sarstwu Ichmość wodę święconą.

Tu zaintonowano: *Te Deum*, w czasie
którego osoby do orszaku należące weszły na
galeryę. Po odśpiewaniem *Te Deum* W.
Mistrz ceremonii pokłonem dał Cesarstwu
Ichmość znak, że ceremonia ukończona.
Cały orszak wrocil do Thuilleries.

Cesarz, Cesarzowa i familja cesarska
udali się na salę Cesarza.

Gdy Cesarzowa weszła do pokoju sypial-
nego, Dama honorowa i Dama przybocznia
sdięły z niey płaszcz cesarski i koronę, od-
dając ją W. Szambelanowi, który ją z cere-
monją do kościoła N. Panny odniósł.

Przedwczoraj, w niedzielę, przykra by-
ła pora. Padało prawie cały wieczor. Wie-
lu ludzi było w obawie względem uroczy-
stości dnia następującego, żałując, że tyle
kosztownych praysposobień zła pora zepsuie.
Ludzie zaś większey ufności twierdzili, że
obawa ta wcale niepotrzebna, i że gwiazda
szczęścia Cesarza odniesie zwycięstwo nad

burzliwą porą i deszczem; iakoż sprawdzili
się ich wnioski.

Pogoda dnia wczorayszego, iako w dzień
zaślubin, była wyborna. Słońce w najpię-
kniejszym przyświecało blasku, i nic niebra-
kowało do przepychu naywspanialszey uro-
czystości, iaką Paryż kiedy widział. Wszy-
tko w nayradośnieyszem było uniesieniu;
wszystko cisnęło się do Thuilleries i na pola
elizeykie. Wspaniała ceremonia ślubu wzbu-
dziła rozrzewnienie i podziwienie przyto-
mnych. Illuminacya i fairerwerk zaspokoily
nadzieie wszystkich; wszędzie rozlegał się
okrzyk: Niech żyje Cesarz! Niech żyje Ce-
sarzowa! Najpiękniejszy porządek panował
pod czas tey uroczystości i żadne przypadki
nieszczęścia nieprzerwały zabaw.

Droga z St. Cloud aż do Thuilleries od
poranku obsadzona była wojskiem po obu
stronach. Cesarstwo Ichmość przybywszy
do bramy tryumfalney l'Etoile, powitani tam
byli przez zwierzchności Paryzkie i zabawili
blizko 10 minut. Niezliczona mnogość wi-
dzów napełniała powietrze okrzykami radości.
NN. Państwo pozdrawiali iak naylaskawiey
spektatorów. Grenadyery konne i żandar-
merya wyborowa zamykały orszak.

Cesarz i Cesarzowa wśród najwyższych
okrzyków radości przybyli o godzinie 2. do
Pałacu Thuilleries. O godzinie 4 skończyła
się religijna ceremonia ślubu. O godzinie
4 $\frac{1}{2}$ raczyli NN. Państwo pokazać się publi-
czności z balkonu. Entuzyazm i radość wi-
dzow przewyższa wszelki opis. Różne regi-
menta, które należały do eskorty, miały po-
tem honor defilować przed Cesarstwem Ich-
mość na tarasie zamku.

Dziś bezpłatna iest reprezentacya. Na
teatrze de l'Ambigu comique reprezen-
tować będą między innemi: *Le mariage*
de la Valeur; na sali Montasiera, w Pa-
lacu Królewskim: *l'Alliance de la Fran-*
ce et de l'Autriche.

Liczba obcych znajdujących się tu teraz

z Departamentów i z zagranicy, składałaby już sama ludność znacznego miasta.

z Paryża d. 3. Kwietnia.

W niedzielę, w dzień zaślubienia cywilnego Cesarstwa Jchmość w St. Cloud, pora nader była nieprzyjazna. Także wczoraj rano deszcz przepadywał; lecz gdy Cesarz i Cesarzowa około godziny 11. wyjechali z St. Cloud dla odprawienia wjazdu do Paryża, wyjaśniło się razem powietrze, i słońce pokazało tak, iż dzień ten był dniem naysiękniejszym, jaki być może.

O godzinie wpół do pierwszey nastąpił uroczysty wjazd Cesarstwa Jchmość do Paryża. Niezmierna mnogość ludu zapełniła drogę od St. Cloud aż do zamku Thuilleries, przypatrując się uroczystości. Półk pikinierów polskich, strzelcy konni i dragoni leibgardyi otwierali orszak. Karety galowe dworskie, dawniej zielone, są teraz żółte bogato pozłacane. Nic niewyrównywało przepychowi i wytworności karety Cesarzowy. Illuminacya wydawała się nayspanialey, szczególniej Pałac ciała prawodawczego, most i plac zgody, kościół sławy (dawny kościół S. Magdaleny) którego oświecenie w naysiękniejszym zostawało związku z oświeceniem Pałacu ciała prawodawczego na przeciw leżącego.

Fajerwerkowi zaszkodził nieco deszcz dniem wprzód spadły.

z Frankfortu dnia 28. Marca.

Wiadomo już, że Wielki Xiążę Frankfortski w czasie bytności swoiey w Paryżu wydał małe dzieło więzysku Francuzkim pod tytułem: *O pokoju Kościoła w krajach Ligi Reńskiej; stosownie do życzenia Karola Metropolity Arcy - Biskupa Ratyżbońskiego*. Zda się, że to dziełko wyszło w sam czas. Między innemi garagraf 6ty tak brzmi: „Biskupi są istotną częścią Hierarchii kościelney; ale iakże zapewnić nadal exystencyą ich w Państwach Ligi Reńskiej? Jak iey się spodziewać po przełożeniach od sześciu lat

397

przez Metropolite Ratyżbońskiego nayspokorniey powtarzanych, po zaczętych przez wielu Xiążąt Ligi Reńskiej z dworem Rzymskim układach? Pokoy ten przyszedłby do skutku, gdyby wielki Protektor imieniem całej Ligi i Jego Świętobliwość zgodzić się chcieli w nadaniu i tym krajom Konkordatu Francuzkiego; wtenczas każdy kraj mianowałby iednego lub więcej Biskupów, którzyby po otrzymanym potwierdzeniu Papieżkim, tę samą władzę Papieżką sprawowali, iaką Biskupi Francuzcy mają, a których uposażenie Biskupie przez każdego Xiążęcia za pośrednictwem Cesarza i Papieża byłoby ustanowione. Małe kraie umowiłyby z sobą mianowanie ich na przemiany. Arcy-Biskup Ratyżboński zostawiłby Głowie Kościoła i Cesarzowi Francuzow wspolne rozstrzygnięcie zapytania, czyli władza iego Metropolitalna w krajach Ligi Reńskiej, z zachowaniem wszelako władzy Biskupiey w każdej dyecezyi, ma ustać lub nie? — Metropolita iest Następca S. Bonifacego, Apostoła Niemieckiego, a władza iego urzędowa została potwierdzoną przez bullę, na mocy której stolica Arcy-Biskupia z *Moguncyi do Ratyżbony* przeniesioną została; iakoż wiele narodów w Niemczech we wszystkich wiekach statecznie zachowało prawa Metropolitalne. Z tym wazystkim, iezeliby ośara onych dla pokoju Kościoła i przywrocenia władzy Biskupiey w krajach Ligi Reńskiej potrzebną się stała, a Oyciec S. i W. Protektor tak postanowić mieli, naówczas Metropolita niepowinien się wahać prawnie wyrzec się władzy swoiey i wszelkich doszesnych w tym dostoięństwie służących mu korzyści. Gdzie idzie o dobro powszechne, żaden wzgląd szczególny nie może mieć miejsca.

§. 7. W przypadku, gdyby to ze wszzech miar tak pożądane połączenie do skutku przyiść nie miało, trudnoby było znaleźć sposob do przywrocenia i potwierdzenia pokoju w krajach Ligi Reńskiej. Azaliż Zbor pro-

wincjonalny Francuzki, mogłby i chciałby o tym przedmówić co stanowić? a zwołałaby zbori takowy w tych krajach, czyżby się można spodziewać pogodzenia zdań tyłu Xiążąt? Ostatnią wtedy i jedyną nadzieją byłby zbor powszechny składający się z Francuzkich, Włoskich, Hiszpańskich i Niemieckich Biskupów, zwołany przez samego Cesarza, końcem oznaczenia linii granicznej, i zgody między władzą duchowną a świecką w krajach Legi Reńskiej. — Dzieje wszystkich wieków są dowodem, że zbory powszechne we wszystkich stosunkach najsukcesywniejsze wskazały środki do prowadzenia wiernych na drodze zbawienia, zniesienia nadużyć, utwierdzenia systematu Hierarchii, przywrócenia spokoyności i wewnętrznej pokoiu trwożliwym duszom Chrześcian, których niespokoyne czyni zbieg wypadków, a których skutków wyrachować nie mogą. — W tych szanownych i powszechnie użytecznych zgromadzeniach zborów powszechnych uściła się zawsze Boska obietnica Zbawiciela mówiącego: „Gdy się zgromadzacie w imieniu moim, ja w pośród was znajdować się będę.” Zasyłamy życzenia nasze do Boskiej Opatrzności za przywróceniem pokoiu kościoła w tak znacznej części krajów katolickich. Pokoy ten tak pożyteczny dla duchownego i doczesnego dobra ludów, wzmocni przywiązanie do ich Monarchów, a może i ułatwi połączenie się Katolików i Protestantów przez ducha miłości Chrześciańskiej. Połączenie to tak powszechnie, a szczególniej w krajach Ligi Reńskiej pożądane, zdaie się bydz niepodobne przed utwierdzeniem systematu hierarchicznego. Jakżeby się też można połączyć, kiedy tych, którzyby się najsukcesywniej do tego przyczynić mogli, to jest, prawdziwych Biskupów, w tych okolicach dotąd ieszcze nie masz; *Bossuet, Leibnitz, Molanus*, i w nowszych czasach różni uczeni Niemeccy obojga wyznania roztrząsali granice pod-

bieństwa zbliżenia się, które sam Bóg tylko uskutecznić może. Nim to nastąpi słuchajmy napomnienia S. Jana Ewangelisty, który w podeszłym swoim wieku nieustannie powtarzał: *Kochajcie się dzieci moie,* z Frankfortu d. 3. Kwietnia.

Wczoraj obchodzono tu najsławniejszą uroczystość zaślubin Cesarza Napoleona. Wieczorem całe miasto gustownie było oświetlone. Pałace zagranicznych Posłów i wielu osób prywatnych najwspanialej były ozdobione. Szczegółatej dystyngowały się mieszkania Ministrów francuzkiego, Saskiego Pruskiego, Sasko-Weymarskiego, Pałac Wielkiego Xiążęcia, Teatr, Pałac rossyjskiego Konsula generalnego i t. d.

Woyska prymasowskie obsadzą w przyszłym tygodniu Hrabstwo Hanau.

z Amsterdamu d. 10. Kwietnia.

Zawarty na dniu 16. Marca między Francją i Hollandją traktat, ratyfikowanym został dnia 31. t. m. i jest następującej osnowy: Art. 1.) Zakazany jest wszelki handel z W. Brytanią, dopóki niecofnoie uchwał gabinetowych w miesiącu Listopadzie 1807 wydanych. 2.) Dla dopełnienia pierwszego artykułu obsadzone będą brzegi hollenderskie korpusem 18000 ludzi z celnikami. Francuzów będzie 3000 jazdy i 6000 piechoty. 3.) Hollandya utrzymywać będzie to woysko. 4.) Okręta, przestępujące pierwszy artykuł, będą konfiskowane. 5.) Wszystkie te srodki będą uchylone, skoro Anglia uchwały swe gabinetowe cofnie. 6.) Ponieważ zasadą jest konstytucyjną Francyi, aby droga dolina Renu stanowiła granicę Państwa francuzkiego, i ponieważ warstwy Antwerpskie w terażniejszém położeniu exponowane są granicy obu państw, odstępuje przeto Król Jmć Hollenderski Cesarzowi Jmci Francuzów, hollenderską Brabancyą, całą Zeelandją, rachując w to wyspę Schouwen, należącą do Hollandyi, część Geldern, leżącą na lewym brzegu Waal, począwszy od Schenkenschauz, zostawiając

w lewo Nimwegen, Bommel, Workum; potem najpiękniejszą odnogę Merweke, wpadającą w rzekę Biesbosch, tak iż granica rzekę tę przerzyyna, pratykując do holleyderskiego Diepu, Wolkerak i morza przy de Bienningen czyli Gravelingen, zostawiając w lewo wyspę Schouwen. 7.) Odstąpione departamenta wolne są od swych długów publicznych; prywatne zaś długi do nich należą. 8.) Na 1. dzień następującego miesiąca Lipca dostawi Holandia 9. liniowych okrętów ze wszystkiemi uzbrojeniami, 6 fregat i 100 szalup kanonierskich lub innych statków, utrzymując je przez czas wojny. 9.) Od dnia po ratyfikacji traktatu dochody z odstąpionych krajów wybierane będą na rzecz Francji. 10.) Wprowadzone od 1. Stycznia 1809 na amerykańskich okrętach towary zostawiają się rozporządzeniu Francji. 11.) Wszelkie angielskie rękodziela zakazane są w Holandji. 12.) Użyte być mają potrzebne środki przeciw zakazanym towarom. 13.) Towary, uważane we Francji za kontrabandę, niemogą być składane w żadnych magazynach na dwie mile od granic francuzkich; inaczej zabierane będą. 14.) W czasie niniejszego traktatu uchyla się wyrok, zamykający szlaki między Francją i Holandją. 15.) Cesarz Francuzów gwarantuje całość Holandji. 16. artykuł przepisuje ratyfikacyę traktatu i ich wymianę. W Paryżu dnia 16. Marca 1810.

(Podp.) Champagny, Xiążę Cadore. Admiral Verhuel. z *Amszterdamu d. 10. Kwietnia.*

Po ogłoszeniu na dniu wczorayszym powyższego traktatu z Francją, poszły zaraz w górę papiery, które przedtem o 6. od sta były spadły. Liczba mieszkańców Francji odstąpionych wynosi 330000.

Upewniamy, iż na wschodzie naszych granic pozyskamy indemnizacyę.

Król Jmć przybył onegdaj z Paryża do

Bruxelii a dziś będzie już może w swym Kōlestwie. Wielu Szambelanów i powozów Królewskich przybyło już tu dnia 7.

Nasz następca tronu, Xiążę Bergu i Kliwii przybył wczoraj do Utrecht.

z *Norymbergi d. 31. Marca.*

Jutro przyjdą tu ekwipaże 360 korpusu. Legia portugalska i główna kwatery Generała Friand przybędzie dnia 2. Kwietnia, a regiment 33ci dnia 3. Jeden batalion zostanie się na czas niepewny w Norymberdze. Artylerya przeniesioną będzie do Schwabach. — z *Valadolid d. 25. Lutego.*

Tuteysza nadzwyczajna Junta Kryminalna kazała stracić 19 łotrów, którzy pod przewodnictwem jednego kapucyna, studenta irzeźniczka popełniali w imieniu Ferdynanda najoropniejsze morderstwa, rabunki i gwałty wszelkiego rodzaju po kraju. Przy tej okazji wydał Prezydent list okolny do Biskupów, Plebanów i innych zwierzchników, aby czynili bacznemi swe gminy na podłe srodki i na nędzę, którą chciwy krwi nieprzyjaciel usiłował rozpostrzeć pomiędzy uczciwym ludem. Dostyc było dla niejednego mieszkańca być tylko zamożnym, aby go zaraz udać za zdrajcę; furmani, podróżni i inni traktowani byli jako szpiegi, skoro się przy nich rzeczy jakiegokolwiek wartości znajdowały.

z *Wiednia d. 31. Marca.*

Otrzymała tu przez kilka sztafet wiadomość, iż mocny korpus wojska rosyjskiego z Wołoszczyzny przeprowił się przez Dunaj i złączył z rokoszanami serbiskimi, wielkie na interessach miasta tutejszego sprawiła wrażenie. Ponieważ mimo to, iż negocjacye między Rosją i Portą uważać należy za zerwane, komunikacya dotychczasowa między Turcyą europejską i Węgrami przez Widdin i Orsowę zupełnie jest zatamowana, listy iednakże z Carogrodu d. d. 5. Marca czynią nadzieję, iż Porta pozwoli neutralnym okrętom żegluga na czarnem morzu;

w tym przypadku moglibyśmy mieć dowód bawelny przez Odessę z Smyrny i Salonichi.
z Wiednia d. 7. Kwietnia.

Zeszły niedzieli, 1. t. m. Posel francuzki dał tu świetny festyn, na którym zrobiona przez niego samego Cantata była śpiewana. Wszyscy Arcy-Xiążęta znajdowali się na tym festynie. Zaproszeni nań byli znajdujący się tu Posłowie i większa część mieszkająca tu szlachty.

Dnia 4. t. m. Hrabia Wedel-Jarlsberg, nadzwyczajny Posel Króla Duńskiego miał honor podać N. Cesarzowi swe listy wierzytelne. Szambelan francuzki de Praslin przybył tu z Compiègne z listami Napoleona i jego małżonki do Cesarza naszego.

Od przeszłej srody, której Posel francuzki oddał Cesarzowi i Cesarzowej dwa własnoręczne listy Napoleona, nadzwyczajnie postrzegamy na dworze ukontentowanie. Nazajutrz zaraz wyprawiono kuryera, który się udał traktem do Włoch i iak sobie z pewnych wnosimy okoliczności, przeznaczony jest do Palermo. Od 1792 nigdy w Wiedniu niebyło tak wesoło iak teraz w całej publiczności.

Posłano do Paryża iakie że orderów S. Sacepana i złotego runa.

Monarcha nasz odprawi tej wiosny podróż do Czech, a Cesarzowa bawić będzie przez ten czas w Karlsbadzie.

z Londynu d. 20. Marca.

Wiadomości z stałego ładu potwierdzają, że zaślubienie się Cesarza Napoleona z Arcy Książniczką austryacką nieprzerwało dobrego porozumienia między Rossją i Francją. Politycy tej stolicy, którzy zapowiadali wznowienie wojny na stałym łądzie, oszukali się w swej nadziei. Jakoż trudno w samej rzeczy, znaleźć przyczynę do wojny międzytęmi dwiema potencjami. — Obydwie zwrociły baczną uwagę na Indye. Planem ich najmiłszym jest, otworzenie wolnej komunikacji z tym bogatym Półwyspem, obfi-

tém zrzodłem pomysłności naszej. Powodzenie w tym wielkiem przedsięwzięciu zawisło zupełnie od wzajemnego ich współdziałania. Rossya przez łatwość i bliskość komunikacyów więcey bez wątpienia zyska niż Francya; lecz chociażby Francya żadney inney niemiała ztąd korzyści, iak tylko tę, iżby potęgę naszą zniszczyła, iuz to samo niezmierném byłoby dla niej szczęściem. Przekonani iesteśmy że ta ważna wyprawa przedsięwziętą będzie, i możemy byđż pewni, że Indya gotowa jest, złączyć się z każdą siłą iako nieprzyjaciółka Wielkiej Brytanii na Półwysp ten wkraczącą. Niemamy w prawdzie urzędowych doniesień o poruszeniach Marratów, lecz pewną jest rzeczą, że Indya czeka tylko przyjaznego momentu, aby iarzmo europeyskie z siebie zrzucić.

z Poznania d. 21. Kwietnia.

Dnia 17. dane byto przez łuteyszych przyjaciół muzyki Oratorium passyonalne Rossetego: Jezus konaający — na wsparcie ubostwa łuteyszego, w wielkiej sali hotelu Drezdeńskiego. Piękna ta muzyka z taką wykonana była dokładnością, że gdyby niestronny krytyk miał prawo podnieść swoy głos przeciw amatorom, w tym miejscu przyznałby musiał niezaprzeżone pochwały, ktorými przysłuchiująca się publiczność amatorów naszych obdarzyła, a nawet i w uchybieniu temu, czego by charakter muzyki wymagał, sam cel, w ktorym była dana, wytraciłby mu z ręki pioro. Amatorowie nasi stali się prawdziwie godnemi byđż słuchani od publiczności, umiejącey cenić ich usiłowania, a ta składając ofiarę na otarcie też niedolą przyciśnionych braci naszych, przepędziła część wieczora w rozczuleniu, iakie wzbudza muzyka Rossetego wyobrażająca Jezusa konaającego. Chor śpiewających czynił szczególniey miłe na umysłach słuchaczow wrażenie, składając się z osob czterech różnych wyznań religijnych, katolickiego, luterskiego, kalwińskiego i mojęszowego, iednymżywionych uczuciem — uczuciem ludzkości. Najpryncypalniejsze nawet głosy Jezusa, Maryi, Jana, Jozefa ab Arimathia, oddane były uszy osob z tych czterech wyznań. — Prawdziwie godne naśladowania święte ogniwo miłości ludzkiej — w umysłach umiejącey się wynieść nad przesady gnaidować ono tylko może swoy zawiązek!

Dodatek

DO

GAZETY POZNAŃSKIEJ

Nr. 32.

Obwieszczenie. Dyrektor Skarbu publicznego w Departamencie Poznańskim podaie do publicznej wiadomości, iż JW. Minister Skarbu reskryptem d. d. 1. Lutego r. b. wydanym postanowił, iż kaucyje przez kupców w zakład gdy towary zagraniczne do kraiu bez zaświadczeń Certificats d'Origine zwanych sprowadzają w depozyt Komor celnych złożone, do trzech miesięcy tylko jako depozyt w kassie uważane być powinny, i nie inaczej iak po dokładnym wyexaminowaniu okazanych w tymże przeciągu czasu Certificatow, czyli w nich wszelkie są dopełnione formalności, właścicielom wydane być mają:

- a) Każdy Certificat na towary francuzkie iezeli od nich jeden tylko procent pobieranym być ma w Xięstwie Warszawskim powinien być wydany przez Magistrat francuzki z samey Francyi.
- b) powinien obeymować ilość i gatunek towarow.
- c) nazwisko kupca.
- d) nazwisko miejsca skąd towary pochodzą.
- e) data i rok w którym certificat wydany.
- f) powinien być złożony w oryginale a nie w kopii.
- g) Naresęcie powinien być pieczęcią francuzką zatwierdzony i
- h) podpisany przez Magistrat, który certyfikat wydał.

Gdyby zaś właściciel po upłynieniu trzech mie-

sięcy potrzebnych dowodow niezłożył, summa w depozycie zostająca do percepty zapisaną będzie. W Poznaniu dnia 31. Marca 1810.

Chmielewski.

Obwieszczenie. Dyrektor Skarbu Departamentu Poznańskiego uwiadomia niniejszym publiczność iż z Poznania do Konina mają być statkami przetransportowane 5000 beczek soli warzoney a 405 funt, ktoby sobie więc życzył, takowe przetransportowanie wziąć w entrepryzę, niechay się stawi przed Dyrektorem Skarbu w dniu 2. Maja przed południem, gdzie z najmniey żądającym, za poprzednią approbacją JW. Ministra Skarbu o ilość transportu soli wyżej wspomnioną kontrakt zawartym zostanie. W Poznaniu dnia 9. Kwietnia 1810.

Chmielewski.

Obwieszczenie. Prefekt Departamentu Poznańskiego uwiadomia Publiczność, iż JW. Minister Skarbu Reskryptem swym d. 29. Marca r. b. do W. Dyrektora Skarbu wydawanym, zdecydować raczył, ażeby za materiały stemplowe, moneta w kraiu kursująca, bądź gruba bądź drobna bez żadney różnicy pobieraną była.

Poznań dnia 14. Kwietnia 1810.

Uwiadomienie. Podprefekt Powiatu Wągrowieckiego uzyskawszy od JW. Min. Spraw Wewn. approbacją anszlagu do urządzenia więzienia Po-

wiatowego w Wągrowcu w summie 1014 zł. wynoszącego; gdy budowla ta na mocy JW. Prefekta zalecenia w entrepryzę przez publiczną licytacją dnia 27. Kwietnia r. b. w Wągrowcu wypuścić przedsięwzięt; wzywa przeto wszystkich do entrepryzy takowej ochotę mających aby się na rzeczonym terminie o godzinie 10 przed południem w biurze Podprefekta stawili, zapewniając iż z najmniey żądającym kontrakt salva aprobatione JW. Prefekta zawartym będzie. Anszlag tey budowli każdego czasu iako i na terminie licytacji licytantom okazany będzie. W Wągrowcu dnia 8. Kwietnia 1810.

Uwiedomienie. Trzyżwy porządny człowiek mający parę koni i mogący kaucyą 200 tal. w gotowiznie lub w bezpiecznych dokumentach założyć, i chcący się podić rozwożenia i przedawania towaru, przy którym to by najmniey iakiemu niebezpieczeństwu lub stracie niewystawi się, a rocznie 4 do 500 tal. gotowego zysku mieć może się o tem wszystkiem dokładniey w ekspedycyi niniejszych gazet zainformować.

Uwiedomienie. Skarga o oddzielenie Dobr podana dnia 10. Kwietnia r. b. z powodztwa Ur. Nepomuceny z Malczewskich Chelkowskiej w Assystencyi Ur. Olrycha Patrona w Poznaniu pod Numerem 108. na szerokiey ulicy mieszkaiącego, czyniącey przeciw Ur. Augustynowi Chelkowskiemu w Brzostownicy pod Lesznem, mężowi swemu w Assystencyi Patrona Ur. Zaborowskiego w Poznaniu na szerokiey ulicy czyniącemu — w Pr. Trybun. Departam. Poznańsk. Rzeczywistość niniejszego wyciągu zaświadczam. W Poznaniu dnia 11. Kwietnia 1810.

Baranowski, Pisarz.

Uwiedomienie. Arzku i porteru sądkami i bułkami dostać można za słuszną cenę w Poznaniu na Dominikańskiey ulicy pod Nro. 371 u Ernesta Goldammera.

Uwiedomienie. Szanowney publiczności dnia 17. t. m. na koncert Oratorium Rosettego zgro madzoney za złożoną dla ubogich tutejszych ofiarę tudzież przyjaciółom muzyki iako przyczyncom do wsparcia przez ten sposob cierpiącey tey ludzkości nasyzczszą imieniem tychże ubogich wdzię-

czność i podziękowanie oświadcza. W Poznaniu d. 19. Kwietnia 1810. Directorium Ubogich.

Dnieszienie. Portrety Maryi Ludowiki Arcy-Kieźniczki Austryackiey teraznieyszey Cesarzowey Francuzkiey i Krolowy Włoskiey, otrzymali z Wiednia J. Horn et Freudenreich.

Do naięcia. W kamienicy pod Nro. 219 nie daleko komedyalni, znajduie się stancya wielka, i zaś mnieysza za małą cenę do naięcia, o ktorey lepszą informacją zda Ur. Sterle Poborca tuteyszy.

Do zadzierzawienia. Gdy podług ustanowienia rządowego polowania małe po obszarach ekonomii Ryszewskiey tudzież 12 smolarniow w reyzę ekonomii pierwsze na rok jeden a ostatni na lat 6 przez licytacją więcey dającemu wypuszczone bydź mają, przeto publiczność o tém ninieyszem uwiedomiając termin na 4. Maia r. b. w Ryszewie przed urzędem niżej podpisanym wyznacza się, w którym chęci mający stawić się, plus licitancy zaś wypuszczenie im wspomnionych szczegułow za approbacją JW. Prefekta spodziewać się mogą. Urząd leśny Gnieźniński d. 14. Kwietnia 1810.

F. Zelistański.

Do zadzierzawienia. Dnia 26. Kwietnia r. b. o godzinie 2 z południa, w kamienicy JP. Schnackenburga, pod Nro. 167 na ulicy Frydrych syonowanej, puszczoney zostaną przez publiczną licytacją, więcey dającemu i przybicie otrzymującemu, w roczną dzierzawę, zczyniającą się od 1. Maia r. b., sala, 3 pokoie z alkierzami, 2 komory, kuchnia i sklep. Zyezający i zdolność posiadania takowey dzierzawy mający, zgłosi się na wyżej wzmiankowanym terminie: poprzednio, o kondycyach dowiedzieć się można, w biurze podpisanego Burgrabiego na ulicy Wodney, pod Numerem 169. W Poznaniu d. 12. Kwietnia 1810.

Sendys, Burgrabia S. P. P. P.

Do zadzierzawienia. Niżej na podpisie wyrażony oświadcza publiczności, iż swoią wieś dziedziczną Charbowc w Powiecie Gnieźnińskim leżącą w parachwii Klećski, ma wolą od tego Sgo łana puścić w dzierzawę, zczynym ochotę i wolą mający, może się weześnie z tym odezwać, do podpisanego w Gieczu gdzie mieszka, dla umowienia

361.
się w tym interesie. Dan w Gieczu w Powiecie
Środzkiem dnia 15. Kwietnia 1810.

Bogusław Rogowski, Szambelan JK. Mci.

Do zadzierzawienia. Dnia 24. t. m. wypu-
szczona bydź ma w roczną dzierzwę przez publi-
czną licytacją w mieścu odbydź się mającą, tutey-
sza strzelnica wraz z ogrodem, wzywają się za-
tem do stawienia się mający wołą do zadzierzawie-
nia oney. Summa dzierzwana wyplaconą bydź
musi z gory. W Poznaniu d. 8. Kwietnia 1810.

Do zadzierzawienia. Gdy od następujących
pertynencyow kameralnych to jest od wagi miey-
skiej, rynkowe i targowe, rybastwo, sala do
tańców i katostwo dzierzawa kończy się, i tako-
we na nowo na dwa lata aż do S. Trojcy 1812
roku w dzierzwę wypuszczone bydź mają; więc
następujące termina do licytacji, t. i 30. Kwie-
tnia, 14. Maia i 28. Maia r. b. z rana o godzinie
9. na tuteyszym ratuszu wyznaczone zostały, do
których ochotę mające osoby wzywają się, i ocze-
kiwać mogą, że więcej dający powyższe perty-
nencye mieyskie salvo approbatione w dzierzwę
odbierze. W Międzyrzeczu d. 4. Kwietnia 1810.

M a g i s t r a t.

Do sprzedania. Dom w mieście Dołsku pod
Nro. 27 w rynku sytuowany, w regławkę budo-
wany z przyległą gorzalnią bez statkow tudzież
chlewami i domem tylnem oraz ogrodem przy mie-
ście leżącym poł morgi w sobie zawierającym,
wszystko na 600 tal. sądownie ocenione do sukces-
sorow ś. p. Piotra i Magdaleny z Szymoniewskich
Nowodworskich małżonkow należące, ma bydź na
instancją znanych dotychczas successowo dla dzia-
łu w terminach dnia 21. Maia, 18. Czerwca i 16.
Lipca r. b., z których ostatni zawity, więcej dą-
jącemu sprzedany. Wzywają się zatem wszyscy
ochotę do tego kupna mający i do posiadania zda-
tni aby się na powyższych terminach przed niżey
podpisanem sądem z rana o godzinie 9tey w Doł-
sku stawili; w których najwięcey dający za goto-
wą zapłatą w monecie grubey przyderzenia spo-
dziewać się może. Wzywają się oraz do odebra-
nia swych Sched z successy niniejszey im przy-
pasających successorowie prawi niegdy krawcow
Jędrzeia Szymoniewskich i rzeźników Walentego
Szymmerow małżonkow, którzy mniemanie w Wár-

szawie odumarli, aby się w osobie lub przez peł-
nomocników legalnych w którym względzie im
się Ur. Szubert Adwokat sądu naszego proponuje,
naydaley do ostatniego terminu licytacyjnego zgło-
sili i wylegitymowali, gdyż w razie przeciwnym
współ-sukcessorom nam znany. częścią na ich
przypadające wydanemi zostaną. Zapozywają się
oraz wszyscy ci, którzy do tegoż domu i jego
przyległości takową pretensją mieć mniemają, aby
takową naypoźniey do dnia 16. Lipca r. b. podali
i udowodnili, inacey bowiem na zawsze z takową
prekludowanemi zostaną. Taxa codziennie w Kan-
cellaryi naszej przeyrzaną bydź może. W Szre-
mie dnia 25. Marca 1810.

JK. Xcey Mci Sąd Podśędkowski Powiatu
Szremskiego Departamentu
Poznańskiego.

Do przedania. Trybunał Cywilny Iwszey In-
staneyi Departamentu Kaliskiego Wydziału Igo
do publiczney podaie wiadomości, iż dobra Skrzyń-
ki z przyległościami niegdy Ur. Władysława Bier-
nackiego dziedziczne w Powiecie Ostrzeszowskim
Departamencie Kaliskim sytuowane przez biegłych
na 263090 zł. polsk. otaxowane na żądanie kredy-
torow i sukcesorow na terminie dnia 1. Czerwca
r. b. o godzinie 9tey z rana na izbie audencyonal-
ney Wydziału Igo przed Sędzią Trybunału nasze-
go W. Rembowskiem przez publiczną licytacją są-
downie więcej dającemu za gotowe pieniądze
w grubey brzęczącey monecie sprzedawane będą.
Zatem wzywa się wszystkich mających ochotę ku-
pienia tych dobr, aby się na terminie wyznaczo-
nym stawili. Oswiadczaiąc: iż o kondycjach ku-
pna i taxy zwyż wspomnionych dobr w Archivum
Trybunału naszego dostatecznie zainformować się
można. Dan w Kaliszu d. 15. Marca 1810.

Do przedania. Dnia 26. Kwietnia r. b. o go-
dzinie 10 z rana będą w Opalenicy pałacu sprze-
dawane za gotowe pieniądze w grubey monecie
różne mobilia, kanapy, krzesła, lustra, zegarki,
srebro, szkła, faianse, bielizna, instrumenta,
konie, zboża różne, etc. Niżey podpisany Bur-
grabia wzywa wszystkich takowego kupna ochotę
mających na dzień powyższey daty.

Mikołajewski, Burgrabia S. P. P. P.

Do przedania. W mieście Poznaniu jest kamienica do sprzedania na Jezuickiej ulicy pod Nro. 219. Chcący kupić, o cenie dowie się u JP. Biskupskiego pod Nro. 235 na ulicy Wrocławskiej mieszkającego.

Citatio. Frydрых Zapf piekarz z Rogoźna straciwszy majątek żony swojej St. Anny Renaty z Osertow Zapfowej opuścił ją z trzema małoletniemi dziećmi tak że już 5 lat żadney wiadomości o nim niema.

Z tej przyczyny St. Anna Renata z Osertow Zapfowa podała dnia 22. Listopada 1809 skargę do Prześwietnego Trybunału Deptu Poznańskiego przeciw mężowi swemu Frydрыхowi Zapfowi o rozwód.

Prześwietny Trybunał zważywszy, iż opuszczenie żłośliwe małżeńskie uiszcza ciężkie obelgi, na mocy

Art. 231 Kod. Nap.

przyczyną rozwodu jest, w odpowiedzi na pomienioną skargę udzielił supplikantce dekretem dnia 9. Lutego 1810 wydanym pozwolenie, aby Frydрыka Zapfa dla nieprzytomności przez gazety na audyencyą zapozwała.

W skutku więc tego wysokiego dekretu na żądanie St. Anny Renaty z Osertow Zapfowej w Rogoźnie mieszkającej, od który Ur. Konstanty Łukasiewicz Patron Trybunałski jako asystent ex officio supplikanta przydany stawać będzie.

Ja niżej podpisany Jan Wydrzyński Burgrabia Prześwietnego Trybunału Departamentu Poznańskiego przysięgły w zamku sądowym mieszkający.

Zapozygam St. Frydрыcha Zapfa, którego zamieszkanie wiadome nie jest, przed sąd Prześwietnego Trybunału Deptu. Poznańskiego, żeby się w izbie audyencyonalney w zamku sądowym pod

czas ustępu dnia 23. Czerwca 1810 stawił; i odpowiedział na skargę St. Anny Renaty z Osertow Zapfowej, która wnosić będzie,

aby małżeństwo między nią a pozwanym z przyczyny (przez żłośliwe opuszczenie) ciężkich obelg rozwiązane i powodce dalsze zamęście dozwolone było.

a w przypadku niestawienia się spodziewał się, iż tak uważano będzie, że pozwany wszystko przызnane, co powódka wznosić będzie i stosownie do wnioskow powódki małżeństwo rozłączone, powodce dalsze zamęście dozwolone, a pozwany na ponoszenie wszelkich kosztow skazanym zostanie. Kopia niniejszego pozwu jedna JW. Prokuratorowi zostawia się, druga w sali ustępowey Prześwietnego Trybunału zawiesza, i trzy razy w zwyczajney gazecie umieszcza się. Działo się w Poznaniu dnia 8. Kwietnia 1810.

Jan Wydrzyński.

Koń ukradziony. Z dnia 17. na 18. b. m. w nocy ukradziono z folwarku Synowice puł mili od Swarzędza konia wałacha pomiotu miernych Ruskich koni, maści bułaney, z przęgą ciemną wzdłuż krzyża, lat 10 mającego. Koń ten nayłatwiej być może znad poznany: iż pod lewą szcęką niedawno miał otwór od żoźw na którym sierść nie tak prędko porośnie gdy ieszcze słabo zagoiony; nadto na środku grzbietu miał guzietek znaczny siodełkiem dawniey odcisniony. Ze tak publiczności na odkryciu złodzieia iak właścicielowi na odzyskaniu konia zależy, uprasza się przeto aby, komuby opisanego konia spostrzedz zdarzyło się, takowego przytrzymać i za zwrotem wydatkow do dominium Gowarzewa puł mili od Swarzędza odstąpić raczył.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.